

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 grudnia 2016 roku (data wpływu) M. K. żądał zasądzenia od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. (obecnie w L.) kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 10 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 3.439,20 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 10 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. W odpowiedzi na sprzeciw powód rozszerzył powództwo o kwotę 150 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 10 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i w tym zakresie. W dalszym toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 listopada 2014 roku powód M. K. podjechał swoim samochodem marki C. (...) nr rej. (...) na plac przy ul. (...) do znajdującego się tam zakładu diagnosty. Kiedy zaparkował pojazd został uderzony w tył wózkiem widłowym kierowanym przez K. S. - pracownika pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ówczesnie z siedzibą w Ś., której magazyny znajdowały się na placu. Sprawca zdarzenia poruszał się wolno, ale miał niedostateczną widoczność ograniczoną przez przewożony ładunek palet. Jadąc wózkiem najechał nim na samochód powoda zaparkowany tyłem do jego kierunku jazdy (notatka urzędowa i pisma k. 96-100, zeznania powoda M. K. 90v-91v w zw. z k. 240, zeznania świadka K. S. k. 92-93, zeznania świadka P. G. k. 93-93v, zeznania świadka R. L. k. 123v-124, zeznania świadka A. K. (1) k. 124-124v, opinia biegłego J. P. k. 150-161).

Na miejsce zdarzenia została wezwana Policja, sprawca został ukarany mandatem karnym, zaś powód został przewieziony karetką pogotowia na Szpitalny Oddział Ratunkowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSW w L., gdzie zdiagnozowano uraz kręgosłupa. Po wypisaniu powód wrócił na plac, rozmawiał jeszcze z przełożonym sprawcy zdarzenia, zmienił uszkodzoną oponę w swoim samochodzie. Następnie podjął leczenie w poradni ortopedycznej i neurologicznej, przechodził rehabilitację, nosił kołnierz ortopedyczny. Przebywał na zwolnieniu lekarskim przez około półtora miesiąca (dokumentacja medyczna k. 8-19, 104-112, opinia biegłego M. O. k. 214-222, zeznania powoda M. K. k. 309v-310, zeznania świadka K. S. k. 92-93, zeznania świadka P. G. k. 93-93v).

W wyniku zdarzenia powód doznał urazu skręcenia kręgosłupa szyjnego, który skutkowało odczynowymi dolegliwościami bólowymi kręgosłupa szyjnego. W największym nasileniu dolegliwości te trwały przez około 6 tygodni po zdarzeniu, następnie sukcesywnie ustępowały w związku z przyjmowaniem leków, ograniczeniem pracy zawodowej, w tym długotrwałego siedzenia czy noszeniem kołnierza szyjnego. Okresowo dolegliwości te łagodziły zabiegi rehabilitacyjne. Obecnie występują one w niewielkim zakresie, są najczęściej wynikiem napięcia podrażnionych przez rozciągnięcie mięśni przykręgosłupowych (dokumentacja medyczna k. 8-12, opinia biegłego ortopedy M. O. k. 214-222, zeznania powoda M. K. k. 90v-91v w zw. z k. 240, zeznania świadka A. K. (2) k. 92).

Na skutek doznanych obrażeń powód miał problemy z leżeniem, dźwiganiem rzeczy. Musiał ograniczyć rekreacyjne uprawianie sportu, miał np. problemy z pływaniem na plecach. Był sfrustrowany, że nie mógł wykonywać podstawowych czynności przy małym dziecku (zeznania powoda M. K. k. 90v-91v w zw. z k. 240, zeznania świadka A. K. (2) k. 92).

Uszkodzeniu w samochodzie powoda uległy zderzak tylny, piasta i tarcza koła tylnego lewego. Koszty naprawy pojazdu marki C. wyniosły nie mniej niż 3.207,62 zł, powód poniósł także koszty oceny stanu technicznego w kwocie 59,41 zł i koszty wymiany opony w kwocie 150 zł (kosztorys k. 25-27, faktury k. 28, 29, 130, zdjęcia k. 62-66, płyta k. 67, opinia biegłego J. P. k. 150-161, zeznania powoda M. K. k. 90v-91v w zw. z k. 240, zeznania świadka S. W. k. 124v).

Powód poniósł też koszty z tytułu dojazdów do lekarzy w łącznej wysokości 172,17 zł (zeznania powoda M. K. k. 90v-91v w zw. z k. 240, faktura k. 17, 81-83, oświadczenie k. 21).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów z dokumentów, których moc dowodowa i wiarygodność nie budziły żadnych wątpliwości i które nie były kwestionowane przez strony.

Sąd obdarzył wiarą zeznania powoda M. K. k. 90v-91v w zw. z k. 240 oraz zeznania świadków A. K. (2) k. 92, a nadto zeznania świadków: K. S. k. 92-93, P. G. k. 93-93v, R. L. k. 123v-124, A. K. (1) k. 124-124v i S. W. k. 124v. Zeznania powoda i jego żony A. K. (2) składane były w sposób szczery, spontaniczny ale wyważony, stanowiły logiczną i rzeczową relację skutków zdarzenia, z odniesieniem się do treści dokumentów i zbieżnie z nimi. Sąd nie znalazł w nich próby wyolbrzymienia rozmiaru krzywdy powoda. Zeznania świadków – funkcjonariuszy Policji niczego nie wniosły do sprawy z uwagi na ich naturalną niepamięć o typowym w sumie zdarzeniu drogowym. Zeznania S. W. okazały się wiarygodne, niemniej również nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania świadka K. S. - sprawcy zdarzenia i jego przełożonego P. G. były wiarygodne, oddawały dość szczegółowo obraz zdarzenia, zachowania powoda i sprawcy zdarzenia, były logiczne i rzeczowe.

Sąd zaakceptował konkluzje zawarte w opiniach biegłych, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania z uwagi na ich zgodność z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłych, podstawy teoretyczne opinii, a także szczegółowy i obszerny sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Zastrzec należy jedynie, iż stanowczy wniosek konkluzji biegłego ortopedy, jakoby powód nie doznał uszczerbku rozumiał Sąd wyłącznie w sensie medycznym precyzyjnie wyjaśnionym przez biegłego. Uznając, iż do uszczerbku w istocie doszło, Sąd nie podważał istoty ekspertyzy, traktując uszczerbek w szerszym sensie niż tylko naruszenie czy uszkodzenie struktur ciała. W ocenie Sądu odczynowe napięcie czy naciągnięcie mięśni, typowo występujące jako efekt szarpnięć wywołanych uderzeniem w pojazd innego pojazdu podpadają pod hipotezę art. 444 k.c. i n., stanowiąc faktyczną podstawę stwierdzenia szkody po stronie poszkodowanego powoda.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, natomiast zgodnie z art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanej spółki opiera się na drugiej z wymienionych podstaw, mianowicie na zasadzie ryzyka związanego z wykonywaniem powierzonych zadań przez swojego pracownika, który z kolei zawinionym bo nieostrożnym zachowaniem doprowadził do powstania krzywdy i szkody po stronie powoda M. K..

Odpowiedzialność przewidziana w art. 430 k.c. jest odpowiedzialnością zwierzchnika za podwładnego i oparta jest na zasadzie ryzyka. Osoba, która powierza wykonanie czynności drugiemu, zachowując możliwość kierowania jego zachowaniem - odpowiada za szkodę przez niego wyrządzoną i ma obowiązek jej naprawienia. Zwierzchnik nie może uwolnić się od tej odpowiedzialności poprzez wykazanie braku winy w wyborze czy w nadzorze. Jedyną okoliczność egzoneracyjną stanowi brak winy podwładnego. Zasada ryzyka jako podstawa odpowiedzialności przyjęta w omawianym przepisie nadaje tej odpowiedzialności charakter obiektywny. Odpowiedzialność tę określa się, w pewnym uproszczeniu, jako odpowiedzialność za skutek. Do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c., nie jest potrzebne wykazanie, iż osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego; wystarczy, jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 października 2016 r., I ACa 207/16).

W stanie faktycznym sprawy pozwana spółka jest zwierzchnikiem pracownika w nim zatrudnionego, winnego niezachowania ostrożności przy wykonywaniu pracy polegającej między innymi na przewożeniu palet wózkiem

widlowym. Okoliczności zdarzenia nie budzą zasadniczych wątpliwości i znajdują oparcie zarówno w relacji podanej w zeznaniach sprawcy jak i poszkodowanego. Pozwany nie wykazał też okoliczności egzoneracyjnych, wyłączających jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, to jest wyłącznej winy poszkodowanego, osoby trzeciej za którą odpowiedzialności nie ponosi lub siły wyższej.

Co do zarzutu przyczynienia, to jest rzekomego faktu zatrzymania się powoda na torze poruszania się wózka, w warunkach które nakazywałyby szczególną ostrożność, to przeczą temu już same zeznania świadka K. S., który do własnej nieostrożności się przyznał, co w sytuacji gdy w samochód powoda uderzono już po zatrzymaniu, czyni ten zarzut bezzasadnym.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powód co do zasady wykazał zasadność dochodzenia zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia oraz kryteria oceny sąd ustala indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego, uwzględniając między innymi wiek, rozmiar doznanej krzywdy, następstwa zabiegów medycznych, nasilenie i długotrwałość cierpień fizycznych, negatywne zmiany w psychice. Podstawowym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy w postaci negatywnych przeżyć związanych z cierpieniem fizycznym i psychicznym lub następstwami uszkodzenia ciała. Zadośćuczynienie ma charakter całościowy, a zatem obejmuje cierpienia zarówno doznane przez poszkodowanego, jak i te, które będą jego udziałem w przyszłości. Ponieważ ma charakter kompensacyjny, jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. O wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku.

Mając na uwadze charakter doznanych przez powoda obrażeń jak i następstwa spowodowane wypadkiem, zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł powinno zostać uznana za odpowiednią w rozumieniu cytowanego przepisu.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim na celu zrekompensować poszkodowanemu doznane krzywdy. Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego winien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku. Okoliczności te są niewymierne, co sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Podkreśla się, że ocena sądu w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż przyznane zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa, młody wiek, negatywne zmiany w psychice.

W ocenie Sądu w świetle powyższych uwag, z uwzględnieniem ustalonego stanu faktycznego i wniosków wysnutych z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego adekwatne stało się ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie kwoty 5.000 złotych, która to suma spełnia wymóg ekonomicznie odczuwalnej

wartości, jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda oraz realizuje cel kompensacyjny, mając także walor ekonomiczny. Uwzględniając krzywdę powoda Sąd stanął na stanowisku, że wysokość zasądzonego na jego rzecz zadośćuczynienia jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie społeczeństwa.

Bezspornym bowiem w niniejszej sprawie jest, iż w wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał długotrwałych cierpień, przede wszystkim fizycznych ale i psychicznych. Odniesione w jego wyniku obrażenia udokumentowane zarówno w dokumentacji medycznej jak i potwierdzone opinią biegłego bezspornie wzbudziły w powodzie negatywne odczucia. Podkreślić trzeba, iż cierpienia związane z urazem kręgosłupa towarzyszyły mu następnie przez bardzo długi okres i nie ustały całkowicie do chwili obecnej. Sąd miał tu na uwadze konkluzje opinii biegłego i nie kwestionując tej o braku uszkodzenia ciała, nie mógł jednocześnie pominąć faktu, iż dolegliwości bólowe, konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych, ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu były i są konsekwencją uderzenia w jego samochód wózką widłową. Na rozmiar krzywdy wpływały uciążliwe długotrwałe dolegliwości bólowe, kolejne zabiegi rehabilitacyjne, związane z tym ograniczenia jak konieczność przebywania w określonych nienaturalnych pozycjach, ograniczenia w funkcjonowaniu w życiu codziennym, rodzinym, frustracja wynikająca z niemożności sprawowania normalnej opieki nad małym dzieckiem. Towarzyszył temu stres związany z powrotem do zdrowia i pracy. Życie powoda niewątpliwie uległo zmianie. Powód zaprzestał poprzedniej aktywności fizycznej.

Możliwa do zasądzenia na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwota winna być nie tylko adekwatna do rozmiaru doznanych cierpień, ale także, co wynika wprost z gramatycznej wykładni art. 445 § 1 k.c. „odpowiednia”. Pojęcie to ma w istocie charakter niedookreślony, jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Musi ono mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W ocenie Sądu zasądzona kwota stanowi dla powoda wartość odczuwalną ekonomicznie i choć obiektywnie dość znaczną ale nie nadmierną.

W pozostałej części żądana kwota nie byłaby odpowiednia jako nadmierna w świetle w/w okoliczności. Nie powtarzając już przywołanej argumentacji jako uzasadnienia dla przyznania zadośćuczynienia w kwocie jak w wyroku, wskazać tylko należy, iż z drugiej strony proces leczenia powoda praktycznie zakończył się i wrócił on w tym sensie do codziennego funkcjonowania, tyle że z zastrzeżeniem ograniczeń wyżej opisanych. Skończyły się najpoważniejsze dolegliwości bólowe. Powód nie doznaje ograniczeń w samodzielnym funkcjonowaniu i wykonywaniu czynności życia codziennego. Nie doznał trwałych obrażeń w zdarzeniu. Nie ujawniły się żadne nowe okoliczności dotyczące jego samopoczucia fizycznego i psychicznego, które by przemawiały za przyznaniem kwoty w żądanym pozwem rozmiarze, zaś ocena opinii biegłego nie przemawia za przyznaniem wyższej kwoty. Z tych względów Sąd oddalił powództwo w części.

Jako zasadne w całości uznał Sąd roszczenie odszkodowawcze na podstawie art. 445 k.c., to jest w zakresie kosztów naprawy pojazdu i przywrócenia go do stanu poprzedniego, na ile to jest co do zasady możliwe. Co do kosztów dojazdu to są one wykazane dokumentami i oświadczeniem oraz zeznaniami powoda, wspierają je też zasady doświadczenia życiowego w tego typu sprawach. Podobnie należy udokumentowane i potwierdzone zeznaniami są koszty naprawy pojazdu powoda. W tym zakresie prywatna ekspertyza powoda została potwierdzona przez biegłego sądowego. Jako celowe uznał też Sąd przyznanie kosztów badania oraz wymiany uszkodzonej niewątpliwie opony.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten, statuujący powszechną zasadę stosownie, do której sam fakt uchybienia terminowi wywiązania się z zobowiązania pieniężnego przesądza o uprawieniu wierzyciela domagania się odsetek i dookreślający obowiązek dłużnika ich uiszczenia, uzasadnia żądanie powoda zapłaty odsetek ustawowych od kwoty należnego mu zadośćuczynienia od daty jak w wyroku. Daty, od których odsetki zasądzono

odpowiednio od kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania oraz odszkodowania w kwocie 150 zł z tytułu kosztów zakupu opony, wyznaczają data upływu określonego dwutygodniowego terminu na wezwanie do zapłaty i data doręczenia rozszerzenia powództwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu uzasadnia art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.840,19 zł tytułem kosztów procesu z uwzględnieniem stopnia, w jakim powód utrzymał się ze swoim żądaniem tj. w 74,11%. Powód poniósł koszty: 572 zł tytułem opłaty od pozwu, 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa, łącznie 4.189 zł. Pozwany poniósł koszty: 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, 34 zł tytułem opłat za pełnomocnictwa, 1.250 zł tytułem zaliczek na biegłych, łącznie 4.884 zł. Łącznie koszty procesu wyniosły 9.073 zł.

Zważywszy na wynik procesu i stopień utrzymania się z żądaniami w procesie Sąd obciążył strony na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z tytułu nieuiszczonych wydatków na poczet wynagrodzeń biegłych w kwocie 1.000,47 zł k. 226 i nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa w kwocie 7.50 zł, o czym Sąd orzekł w pkt V wyroku. Wobec niezrealizowania zaliczki z karty 134 Sąd nakazał jej zwrot powodowi.

Z tych względów Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.